

Wyrobisz, Andrzej

„Russkije goroda XVI-XVII wiekow”, G.
W. Alfierowa, Moskwa 1989 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 82/3-4, 528-530

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

G.W. Alfierowa, *Russkije goroda XVI–XVII wiekow*, Institut Istorii Akademii Nauk SSSR, Centralnyj nauczno-issledowatelskij institut teorii i istorii architektury, Strojzdat, Moskwa 1989, s. 216.

W pierwszej połowie XVI w. w państwie moskiewskim było ponad 160 miast, w drugiej połowie XVI w. przybyło ponad 50 nowych miast, w połowie XVII w. było ich 254¹. Nie były to liczby duże jak na państwo o tak ogromnym obszarze (2,8 mln km² w 1533 r., 5,4 mln km² w końcu XVI w.). Również liczba ludności miejskiej nie była imponująca. Nowogród, jedno z największych miast rosyjskich, liczył w połowie XVI w. ok. 20 tys. mieszkańców (według innych badaczy może 35 tys.)². Większy był tylko Psków i Moskwa. Ta ostatnia na początku XVII w. jest szacowana na 100 tys. mieszkańców³. W drugim co do wielkości po Nowogrodzie mieście ziemi nowogrodzkiej w połowie XVI w., Starej Russie, żyło około 6 tys. mieszkańców, w Korele około 1100, w Jamie około 1000, w Orieszku 800–900, w Ładodze 450⁴. Takie właśnie liczby – poniżej tysiąca mieszkańców – były typowe dla większości ówczesnych miast rosyjskich. Według klasyfikacji miast i etapów urbanizacji zastosowanej przez G. R o z m a n a, Rosja w XVI–XVII w. osiągnęła poziom urbanizacji taki, jak Anglia lub Francja w XII w.⁵ Przyczyną tak słabej i opóźnionej urbanizacji Rosji była – poza niskim poziomem gospodarki rynkowej – m.in. niewielka gęstość zaludnienia tego kraju oraz brak autonomii i swobód miejskich, które mogłyby przyciągać ludność wiejską lub kolonistów obcych. Niemniej zbudowanie około 50 nowych miast w ciągu drugiej połowy XVI w. i dalszych trzydziestu kilku w pierwszej połowie XVII w., a właściwie w krótszym okresie, bo pierwsze dwudziestolecie XVII w. wypełniły wojny wewnętrzne i zewnętrzne, oznaczało budowę przeciętnie jednego miasta rocznie i było znacznym wysiłkiem nawet dla tak kolosalnego państwa. W tymże czasie prowadzono intensywnie podbój i kolonizację Syberii, gdzie również zakładano nowe miasta (15 w drugiej połowie XVI w.), nie ujęte w liczbach podanych wyżej⁶. Towarzyszyły temu poważne przemieszczenia ludności miejskiej⁷. XVI i XVII stulecie były więc okresem bardzo ważnym w historii miast w Rosji, gdyż wtedy to ów kraj zbliżył się do najwyższej fazy preindustrialnej urbanizacji, którą miał osiągnąć dopiero w XVIII w.⁸ Jest zdumiewające, że jedynymi pełnymi opracowaniami historii miast rosyjskich w tym okresie pozostają wciąż niezastąpione dzieła C z e c z u l i n a i S m i r n o w a, napisane u schyłku ubiegłego i na początku bieżącego stulecia.

Książka Gali Władimirowny A l f i e r o w e j luki tej, niestety, nie wypełnia. Wbrew bardzo ogólnemu sformułowaniu tytułu dotyczy bowiem tylko historii budowy miast rosyjskich w XVI i XVII w., ich projektowaniu i przestrzennemu rozplanowaniu, nie poruszając żadnych innych aspektów dziejów miast. Też autorki jest, że układy przestrzenne miast rosyjskich, realizowane na długo przed Piotrem Wielkim i założeniem Petersburga, były starannie obmyślane i opracowane według określonych koncepcji urbanistycznych. Alfierowa zebrała wiele źródeł pisanych świadczących o znajomości na Rusi już w średniowieczu oraz w XVI i XVII w. bizantyjskich praw dotyczących budowy miast oraz o stosowaniu pewnych reguł przy budowie miast rosyjskich przed XVIII stuleciem. Nie wszystkie jej argumenty są przekonujące. Fragmentaryczne wzmianki źródłowe

¹ N. D. C z e c z u l i n, *Goroda Moskowskogo gosudarstwa w XVI wiekie*, S. Peterburg 1889, s. 14-21; P. P. S m i r n o w, *Goroda Moskowskogo gosudarstwa w pierwoj polowinie XVII wieka* t. I, wyp. 2, Kiew 1919, s. 128-129; A. A. Z i m i n, *Sostaw russkich gorodow XVI w.*, "Istoriczeskije Zapiski" t. LII, 1955, s. 336-347; A. I. K o p a n i e w, *Naselenie russkogo gosudarstwa w XVI w.*, tamże t. LXIV, 1959, s. 249-250.

² N. D. C z e c z u l i n, op.cit., s. 52.

³ A. I. K o p a n i e w, op.cit., s. 249.

⁴ N. D. C z e c z u l i n, op.cit., s. 52-53.

⁵ G. R o z m a n, *Urban Network in Russia, 1750-1800, and Premodern Periodization*, Princeton 1976, s. 41-85; t e n ż e, *Urban Networks and Historical Stages*, "Journal of Interdisciplinary History" t. IX, 1978, nr 1, s. 79.

⁶ A. A. Z i m i n, op.cit., s. 345-346; D. Ju. R e z u n, R. S. W a s i l e w s k i j, *Letopis sibirskich gorodow*, Nowosibirsk 1989, *passim*.

⁷ P. P. S m i r n o w, op.cit., s. 137.

⁸ G. R o z m a n, *Urban Network in Russia*, s. 66-73; t e n ż e, *Urban Networks and Historical Stages*, s. 79.

o istnieniu regularnej zabudowy, o ustawieniu w jednym kierunku fasad domów, o wytyczaniu ulic określonej szerokości — nie świadczą jeszcze o urbanistycznych koncepcjach ani o przestrzennym planowaniu miast w Rosji. Przy tym autorka traktuje przekazy źródłowe dość bezceremonialnie. Ze znanej relacji Wilhelma Beauplana, który przebywał na Ukrainie w latach trzydziestych XVII w., autorka (s. 50) cytuje zdanie opisujące Kijów: „Domy są budowane wzorem moskiewskim, wszystkie jednakowo, dosyć niskie, rzadko przekraczające wysokość jednego piętra” — mające potwierdzić jego tezę o regularnej zabudowie tego miasta. Natomiast pomija świadczące o czymś zupełnie przeciwnym inne zdanie tegoż Beauplana, zamieszczone zaledwie kilka wierszy wyżej w jego relacji: „Miasto [Kijów] posiada jedynie trzy piękne ulice, pozostałe są ni proste, ni ukośne, lecz po prostu niekształtne, przypominające labirynt”⁹.

Obrzędy religijne, towarzyszące zakładaniu miast na Rusi już od XI w., nie mają wiele wspólnego z ich planowaniem, chociaż przy ich odprawianiu wchodziło w grę wytyczanie granic miasta, wyznaczanie głównego placu oraz miejsc pod budowę cerkwi. Był to jednak raczej wyraz swoistego rozumienia przestrzeni miejskiej i jej sakralizacji.

Autorka słusznie zwróciła uwagę na znany matematykom, ale nie znany historykom miast, zachowany w rękopisie z 1697 r., rosyjski traktat mierniczy, zatytułowany „Księga zwana geometrią...”. Znajomość geometrii i geodezji musiała bowiem być podstawą wytyczania regularnych planów miast. Jednak traktat ten był chyba przeznaczony głównie na użytek rolników i rozmierniania gruntów ornych, chociaż oczywiście mógł mieć zastosowanie przy wytyczaniu zabudowy miast.

Na podstawie zgromadzonych źródeł (wiele nieznanych dotąd materiałów odnalazła autorka w archiwach prikazów: Pomiesti, Razriadów i Syberyjskiego) Alfierowa odtworzyła proces zakładania nowych (lub przebudowy starych) miast w Rosji w XVI i XVII w.: sporządzanie rysunków, opisów, kosztorysów projektowanych miast, wybór miejsca na ich założenie, rozmiernianie gruntów pod zabudowę, gromadzenie materiałów budowlanych, przebieg budowy, ściąganie osadników. Szczegółowej analizie poddała autorka plan Jelca (s.185–196), określając system rozplanowania tego miasta w XVI w. jako ekologiczny. Jest to z pewnością najbardziej interesujący fragment książki, zawierający najważniejsze jej ustalenia i propozycje metodologiczne.

Z punktu widzenia metody badań historyczno-urbanistycznych praca Alfierowej pozostawia wrażenie niedostatku. Brak w niej klarownej metodologii, analiza planów pomiarowych miast i ikonografii robi wrażenie powierzchownej i dowolnej. Właściwie jedyną metodą dokładniej opisaną i scharakteryzowaną jest „krajobrazowa inwentaryzacja miasta”, przejęta od L.M. T w e r s - k i e g o, użyteczna zwłaszcza dla współczesnych urbanistów. W książce Alfierowej nie przedstawiono układów przestrzennych wszystkich miast rosyjskich istniejących w XVI i XVII w., nie podjęto próby ich sklasyfikowania, wyodrębnienia pewnych typów. Czytelnik nie może wyrobić sobie zdania, czy rzeczywiście przy budowie miast rosyjskich epoki przed Piotrem Wielkim obowiązywały jakiegokolwiek prawidłowości. Główna teza autorki, aczkolwiek wydaje się trafna, nie została jednak udowodniona.

Zaskakujący jest zupełny brak jakichkolwiek prac nierosyjskich w bibliografii książki Alfierowej. Autorka nie uwzględniła żadnego nierosyjskiego opracowania dotyczącego dziejów rosyjskich miast (E.A. G u t k i n d, G. R o z m a n, S. A l e x a n d r o w i c z) nie skorzystała też z żadnej pracy ogólnej o urbanizacji wczesnonowożytnej Europy. Jest to równie irytujące jak fakt, że piszący o urbanizacji Europy autorzy zachodni (P. B a i r o c h, J. D e V r i e s i i n n i) nie uwzględniają w swoich syntetyzujących opracowaniach dziejów miast rosyjskich. Dzieląca do niedawna Europę żelazna kurtyna okazała się w wypadku historiografii poświęconej dziejom miast całkowicie nieprzenikalna z obu stron — ze szkoda dla nauki.

Bardzo poważnym mankamentem jest brak wykazu ilustracji, brak w podpisach pod nimi informacji o datowaniu i pochodzeniu, brak w tekście odesłań do odpowiednich reprodukcji.

⁹ Eryka Lassoty i Wilhelma Beauplana opisy Ukrainy, w przekładzie Z. Stasiewskiej i S. Mellerer, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1972, s. 108.

Czytelnik może się tylko domyślać, że umieszczone na s. 112 i 113 plany miejscowości i plan klasztoru z okolic Pskowa to te, o których pisze Alfierowa na s. 95, że plan Sierpuchowa ze s. 110–111 to jeden z dwóch planów tego miasta z XVII w. tak ważnych dla wywodów autorki na s. 95, że plany Jelca analizowane na s. 185–196 to te, które są reprodukcjami zabytków archiwalnych, czy planów współczesnych. Sprawę komplikują jeszcze pomyłki drukarskie, np. podpisy pod ilustracjami na s. 120 i 121 zostały chyba zamienione.

Błędem drukarskim jest zapewne podanie na s. 100 roku 1529 jako daty założenia Narymu na Syberii; prawidłowa data, rok 1596, znalazła się na s. 159. Nieporozumieniem jest zaliczenie Starej Rusy do ziemi smoleńskiej (s. 102) zamiast nowogrodzkiej i nazwanie jej grodem pogranicznym z Litwą.

Książka Alfierowej była pisana z myślą o ochronie zabytkowej zabudowy i układów przestrzennych miast rosyjskich, zagrożonych bezmyślną nowoczesną ich rozbudową i przekształceniami, miała więc pokazać ich historyczne i estetyczne walory oraz wyjaśnić zasady, wedle których je tworzone, aby umożliwić współczesnym architektom ich zrozumienie i odpowiednie potraktowanie. Można się jednak obawiać, że ten słuszny i szlachetny cel autorka osiągnęła tylko częściowo.

Andrzej Wyrobisz

Barbara Stępniewska - Holzer, *Barieri modernizacji. Studium z dziejów Egiptu w pierwszej połowie XIX wieku*, Wydział Neofilologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1990, s. 438.

Autorka przedstawiła bardzo starannie przygotowane, oparte na szerokim materiale i wyczerpujące opracowanie zagadnień dziewiętnastowiecznego Egiptu. Przedstawioną przez siebie „fotografię” tego kraju potraktowała jednocześnie jako materiał dla czytelnika, który chciałby prowadzić rozważania porównawcze w zakresie „problematyki krajów znajdujących się na peryferiach ośrodków gospodarczych” (s. 10). Ponieważ moje wiadomości o Egipcie są znikome, a znając autorkę i tak z góry zakładam, że wykonała swą fotografię najlepiej jak to było możliwe, pozwolę sobie potraktować jej zachętę do szerszej refleksji *à la lettre* i w tej recenzji rozwinąć właśnie ten wątek. Postaram się powiedzieć, w jakich punktach książka pozostawiła niedosyt u mnie, który się zajmowałem innymi krajami „peryferyjnymi”.

Gdy się porównuje przedstawiony w książce wysiłek modernizacyjny z wieloma analogicznymi wypadkami, trudno zrozumieć dlaczego w gruncie rzeczy został on podjęty. Bódcem dla podjęcia działań zmierzających do modernizacji bywały często okoliczności takie jak przegrana wojna, zagrożenie zewnętrzne, dostrzeżenie konkurencyjnych rozwiązań w innych krajach. Stępniewska pokazuje nam okoliczność ułatwiającą podjęcie omawianego wysiłku (najpierw zwycięstwa, a potem klęski Francuzów), a nie okoliczności skłaniające do reform w sensie pozytywnym.

W historii grupa w jakichś wymiarach pozostająca w tyle za innymi nie tylko nie zawsze odczuwała opóźnienie, ale nawet zdając sobie zeń sprawę wcale niekoniecznie musiała chcieć je nadrobić. Nieraz, wręcz przeciwnie, obwarowywała się w ramach własnych wartości. Zasadnym byłoby więc postawienie pytania co spowodowało proreformatorskie nastawienie przynajmniej części społeczeństwa egipskiego, skoro już zauważyło swą inność od części świata, w stosunku do której powzięło zazdrość. Z kolei w społeczeństwach, w których nie występuje reakcja kurczowego trzymania się własnych wartości w odpowiedzi na dostrzeżoną odmienność, najczęściej występuje przynajmniej opór przeciw zmianom jako odstępstwo od tradycji. Nie było procesu modernizacyjnego, którego zwolennicy nie musieliby walczyć z oporami konserwy. Tymczasem w recenzowanej książce znacznie lepiej widać same posunięcia modernizacyjne, widać władcę pragnącego modernizacji – a w znacznie mniejszym stopniu można dostrzec przeciwników całego procesu.